

Olgierd Grott

## ORGANIZACYJNE PRÓBY BUDOWANIA RUCHU FASZYSTOWSKIEGO NA ZIEMIACH POLSKICH W LATACH DWUDZIESTYCH XX WIEKU

W trudnej sytuacji międzynarodowej, jaka zaistniała po zakończeniu I wojny światowej, faszyci, jak się wydawało, w krótkim czasie po zdobyciu władzy we Włoszech doprowadzili do uregulowania sytuacji wewnętrznej w tym kraju. Zlikwidowano partię komunistyczną i socjalistyczną, a tworząc system syndykalistyczny, uniemożliwiono wszelkie rozruchy mogące zakłócić spokój wewnętrzny i rozwój państwa.

Z przychylnością i zainteresowaniem patrzono z zagranicy na Włochy Mussoliniego. Faszycizm wydawał się zmierzać ku likwidacji różnic społecznych i zapewnieniu awansu szerokim masom. Sądzono, że Il Duce znalazł receptę na bolączki nękające współczesny świat – zlikwidował bezrobocie, wydał zwycięską walkę analfabetyzmowi, rozwinął opiekę socjalną, rozpoczął zakrojone na szeroką skalę inwestycje gospodarcze. Wydawało się, iż Włochy weszły na drogę postępu, pomimo panującego kryzysu światowego. Zaczęto postrzegać w niektórych kręgach faszycizm jako najlepsze rozwiązanie<sup>1</sup>, złoty środek pomiędzy komunizmem a niewydolną ówczesną demokracją liberalną, jedyny, który mógł w ówczesnych warunkach prowadzić do dobrobytu i potęgi.

W Europie dokonania Mussoliniego budziły powszechny podziw (jedynie środowiska lewicowe nie podzielały tego zachwytu). W prasie i literaturze tego okresu można było znaleźć liczne pochwały systemu faszystowskiego. H.L. Matthews wspominał: „Wielu z nas, także w naszych własnych krajach demokratycznych, zdarzało się czasem mówić, że to, czego nam trzeba, to jakiś inny Mussolini. Były to czasy, w których turyści i obserwatorzy powracający z Włoch ośmielali się wskazywać, że pociągi chodzą tam zgodnie z rozkładem, ustały strajki, a Włosi przestali podpalać budynki i rozbijać sobie głowy w ulicznych walkach”<sup>2</sup>. Pisząc o tamtych

<sup>1</sup> J.W. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska: o penetracji faszycizmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1981, s. 29.

<sup>2</sup> H.L. Matthews, *I frutti del fascismo*, Bari 1946, s. 3-4.

czasach, Matthews przypominał, że miliony ludzi uwierzyło, że „liberalizm i demokracja – umierają” i że „zaczyna się nowy, młody i bujny sposób życia”<sup>3</sup>. Patrząc z tej perspektywy, nie wydaje się dziwne, że ustrój faszystowski „przyciągał uwagę świata, szerzył się w Europie poprzez sam fakt swojego istnienia na Półwyspie Apenińskim”<sup>4</sup>.

Pod względem obiegowych poglądów na włoski faszyzm Polska nie odbiegała zbytnio od pozostałych krajów starego kontynentu. Niemniej jednak niektórzy politycy widzieli głębiej kwestię recepcji faszyzmu. Endecki polityk Tadeusz Gluziński tak oceniał sytuację w 1927 r.: „Pojawienie się faszyzmu we Włoszech zainteresowało część polskiej inteligencji. Ale znowu zainteresowanie to objawiło się powierzchowną chęcią naśladownictwa. Istota tego kierunku została nam obca, a popularnością cieszyły się jego formy zewnętrzne. [...] Słowo faszyzm zarówno dla zwolenników, jak i przeciwników ruchu jest pustym dźwiękiem”<sup>5</sup>.

Polska borykała się z większymi bolączkami niż inne, bardziej rozwinięte kraje: inflacją, zacofaniem gospodarczym, nierozwiązaną kwestią reformy rolnej, ostrymi konfliktami politycznymi i społecznymi. W wąskich kręgach politycznych nadzieję na poprawę sytuacji w kraju widziano w zaszczerpieniu faszyzmu na polskim gruncie.

W drugiej połowie lat dwudziestych samorzutnie zaczęły się organizować środowiska skupiające niewielką liczbę sympatyków idei faszystowskiej, rozproszone po całej Polsce, bez centrali zarządzającej ruchem. W większości nie były one sformalizowane ani połączone więzami organizacyjnymi<sup>6</sup>. Jeden z prekursorów myśli faszystowskiej w Polsce, ks. Zdzisław Łuczycki, pisał wręcz: „Faszyzm polski to nie stronnictwo ani też partia polityczna, lecz nowa, uczciwa i celowa akcja [...] wszystkich warstw narodu polskiego powołana do istnienia konieczną potrzebą uzdrowienia bardzo zepsutych stosunków, jakie panują obecnie w narodzie i państwie polskim”<sup>7</sup>.

W niektórych ośrodkach miejskich zwolennicy omawianej idei rozpoczęli swą pracę polityczną w sposób bardziej systematyczny. Na rynku czasopiśmienniczym pojawiły się periodyki propagujące idee polskich faszystów.

Prekursorem wydawnictw tego typu był ukazujący się w Warszawie „Faszysta Polski”<sup>8</sup>. Na łamach pierwszego numeru zapowiadano: „Organ nasz będzie tym, który wskazując przyczyny obecnej katastrofy gospodarczej Kraju, wskazywać będzie jednocześnie i drogi wyjścia. Pismo nasze będzie głosem prawdy, która tkwi w każdym Polaku, jako głos serca”<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> J.W. Borejsza, *op. cit.*, s. 27.

<sup>5</sup> H. Rolicki (T. Gluziński), *Cele i drogi propagandy wyrotowej*, Warszawa 1927, s. 17.

<sup>6</sup> *Do redakcji. Z Trzemeszna (Wielkopolska)*, „Faszysta Polski” 1926, nr 8, s. 4.

<sup>7</sup> Z. Łuczycki, *Jak ja sobie wyobrażam faszyzm polski*, Lublin 1926, s. 1.

<sup>8</sup> „Faszysta Polski”, nr 1 ukazał się w kwietniu 1926; redakcja i administracja: Warszawa, ul. Chmielna 25/8a (nr 1), Warszawa, ul. Senatorska 6 (nr 2), Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 30/3 (nr 7); władze redakcji zmieniały się prawie z każdym numerem, np.: wydawca i redaktor – Edward G. Piotrowski (nr 2), wydawca – Waclaw Giżycki (nr 8), redaktor – Waclaw Giżycki, wydawca – Roman T. Boguta-Starzyński, redaktor odpowiedzialny – Edward G. Piotrowski (nr 8), wydawca – Roman T. Boguta-Starzyński (nr 9), redaktor naczelny – Wiktor Szczawiński (nr 10/11).

<sup>9</sup> *Ibidem*.

Był to dopiero sygnał o przygotowaniach do powstania nowej organizacji faszystowskiej (w tym czasie już działały: od 15 maja 1926 r. Związek Faszystów Polskich w Poznaniu, a od 17 czerwca 1926 r. Organizacja Faszystów Polskich w Wolsztynie). Dopiero w „Faszycie Polskim” z 18 lipca 1926 r. ogłoszono założenie w Warszawie Stronnictwa Faszystów Polskich<sup>10</sup>. Informacja została podpisana przez Dyrektoriat Stronnictwa Faszystów Polskich w składzie: Roman T. Boguta-Starzyński, Władysław De-Vitt, Antoni Starodworski, Waclaw Zaręba. Starano się rozszerzyć wpływ SFP poza Warszawę. Rozpoczęto również prace organizacyjne we Lwowie i Krakowie<sup>11</sup>. W imię sprawy wzywano wszystkie istniejące w Polsce grupy faszystowskie do podporządkowania się SFP dla stworzenia jednolitej organizacji<sup>12</sup>, co jednak nie dało żadnych rezultatów. Nie udało się również porozumieć z sanacją. Pomimo kontaktów R. T. Boguty-Starzyńskiego z piłsudczykami oraz parokrotnego wsparcia finansowego, jakie otrzymało od nich, SFP rozpadło się we wrześniu 1926 r.<sup>13</sup>

Stronnictwo nigdy nie opublikowało jednolitego tekstu programowego, za jego substytut można uznać zbiór trzech artykułów wydanych na łamach „Faszysty Polskiego”: *Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego*<sup>14</sup>, *Manifest Faszystów*<sup>15</sup>, *Zasady Faszysty*<sup>16</sup>. Grupa miała swój hymn pt. *Marsz Faszystów Polskich*. Za znak SFP przyjął „rzymskie fascio”<sup>17</sup> – pęk różg liktorskich związanych z toporem, będący symbolem „prawa i władzy”, umieszczony na owalnej tarczy ukośnie podzielonej na połowy białą i czerwoną. Połączenie polskich barw narodowych i godła włoskich faszystów miało symbolizować powstanie nowej jakości – polskiej rodzimej idei o swoistych cechach, gdyż jak głoszono w SFP: „faszyzm polski znajduje się w innych warunkach niż włoski i musi sięgnąć głębiej w istotę rzeczy, jeśli ma zrodzić owoce”<sup>18</sup>.

Kilka dni po ukazaniu się „Faszysty Polskiego”, bo już 13 maja 1926 r., w ręce społeczeństwa Warszawy oddano „Kurier Faszystów”<sup>19</sup> redagowany przez inne środowisko faszystowskie stolicy. Pod koniec maja zmieniono jego nazwę na „Tygodnik Faszystów”<sup>20</sup> i pod tym tytułem kontynuowano wydawanie periodyku. Redakcja piśma postanowiła stworzyć wokół siebie Koło Przyjaciół „Tygodnika Faszystów”, które na skutek braku zainteresowania w społeczeństwie nigdy nie zaistniało.

<sup>10</sup> *Do faszystów polskich*, „Faszysta Polski” 1926, nr 10/11, s. 1.

<sup>11</sup> *Zawiadomienie*, „Faszysta Polski” 1926, nr 12, s. 12.

<sup>12</sup> *Do faszystów polskich...*

<sup>13</sup> J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawnicy politycznej II Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 94.

<sup>14</sup> *Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego*, „Faszysta Polski” 1926, nr 4, s. 2.

<sup>15</sup> *Manifest Faszystów*, „Faszysta Polski” 1926, nr 5, s. 1.

<sup>16</sup> *Zasady Faszysty*, „Faszysta Polski” 1926, nr 10/11, s. 6.

<sup>17</sup> 29 V 1926 r. 15 policjantów przybyło do redakcji „Faszysty Polskiego”. Zarekwirowano wszystkie znaczki ruchu faszystowskiego, które miały być rozprowadzone wśród sympatyków idei, zob.: *Do Pana Komisarza Rządu m.st. Warszawy*, „Faszysta Polski” 1926, nr 6, s. 5.

<sup>18</sup> *Nasz Faszyzm*, „Faszysta Polski” 1926, nr 7, s. 3.

<sup>19</sup> „Kurier Faszystów” 1926, 13 V; jednodniówka, pismo tygodniowe, ul. Nowy Świat 47, Warszawa.

<sup>20</sup> „Tygodnik Faszystów”, numer 1 ukazał się 30 V 1926 r. w nakładzie 2005 egz.; redakcja i administracja: Warszawa, ul. Nowy Świat 47; redaktor: Piotr Lorisich, wydawca: Grzegorz Junosza Piotrkowski.

Kolejnym pismem, które ukazało się dosłownie parę dni po „Tygodniku Faszystów”, był „Hejnał Faszystów”<sup>21</sup>. Pierwszy numer został wydany 17 czerwca 1926 r. i to nie, jak dwa wcześniejsze tytuły, w Warszawie, ale na wielkopolskiej prowincji, w Wolsztynie. Redakcja, mając aspiracje do stania się ośrodkiem nowego stronnictwa politycznego, proklamowała utworzenie Organizacji Faszystów Polskich<sup>22</sup>. Po dwóch miesiącach działalności pisma na jego łamach informowano z widocznym zadowoleniem: „W naszym powiecie istnieje już cała ilość kół zgłoszona w organizacji wolsztyńskiej. Cała dzielnica wielkopolska [...] podchwyciła [...] tę ideę; wciąż utwarzają się nowe koła. Stoimy przed konsolidacją wszystkich sił faszystowskich”<sup>23</sup>.

Pomimo tak optymistycznych doniesień organizacja prawdopodobnie uległa wewnętrznemu rozkładowi. Jedno ze sprawozdań sytuacyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu donosiło: „23 XI 1927 r. Stanisław Dulat bierze udział w zebraniu ZLN w Wolsztynie i wchodzi w skład komisji organizacyjnej w tym mieście”<sup>24</sup>. Oczywiście, zmiana proporców z OFP na ZLN przez jednego z założycieli partii faszystowskiej z Wolsztyna mogła być podyktowana tarcamy personalnymi wewnątrz ugrupowania. Aczkolwiek, biorąc pod uwagę fakt całkowitego braku innych doniesień na temat OFP, prawdziwe wydaje się twierdzenie o zaprzestaniu działalności tego środowiska najpóźniej w drugiej połowie 1927 r.

Program organizacji zawarty został w opublikowanych w pierwszym numerze dwóch dokumentach zatytułowanych: *Dziesięcioro przykazań faszysty polskiego*<sup>25</sup> oraz *Manifest Faszystów*<sup>26</sup> – oba były przedrukami z „Faszysty Polskiego”. Znak OFP nie był szczególnie oryginalny. Była to przeróbka godła Stronnictwa Faszystów Polskich: zmiana polegała jedynie na umieszczeniu go w szponach lecącego białego orła w koronie – symbolu państwa polskiego.

W czerwcu 1926 r. w Poznaniu pojawiła się gazeta pt. „Faszysta Wielkopolski”<sup>27</sup>. Początkowo miało być to pismo propagujące jedynie ideę, nieprzyznające się do sympatyzowania z jakąkolwiek już istniejącą w kraju grupą faszystowską. Stanowisko „Faszysty Wielkopolskiego” zmieniło się w numerze trzecim, gdzie odnotowano: „Dwa miesiące upływają dopiero od chwili wystąpienia faszystów polskich na widownię. [...] Wierzyliśmy, iż idea ta znajdzie poparcie w szerokich kołach społeczeństwa. Nie zawiedliśmy się, [...] powstał Związek Faszystów Polskich w Poznaniu, powstają samorzutnie coraz to nowe placówki faszyzmu. Trzeba teraz ten ruch skonsolidować, zcentralizować”<sup>28</sup>. Na kolejnych stronach pisma informowano

<sup>21</sup> „Hejnał Faszystów”, nr 1 ukazał się 17 VI 1926 r.; redakcja i administracja: Wolsztyn, ul. Dworcowa 14 (por. rez. B. Kozłowski), w nr 3 podano nowy adres pisma: Wolsztyn, ul. 5 stycznia 7 (L. Wróbel); redaktor odpowiedzialny: Stanisław Dulat (właściciel zakładów ogrodnich). Nakład komisowy: Ludwik Wróbel (właściciel drukarni wydającej „Hejnał Faszystów”).

<sup>22</sup> *Zgłoszenie się kandydatów do faszyzmu*, „Hejnał Faszystów” 1926, nr 1, s. 8.

<sup>23</sup> *Ruch faszystowski w Polsce potężnieje z każdym dniem*, „Hejnał Faszystów” 1926, nr 3, s. 7.

<sup>24</sup> APP, UWPOzn., sygn. 5591, sprawozdanie sytuacyjne [dalej: ss.] za 18-24 XI 1927.

<sup>25</sup> „Hejnał Faszystów” 1926, nr 1, s. 1.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>27</sup> „Faszysta Wielkopolski”, nr 1 ukazał się w czerwcu 1926 r.; redakcja i administracja mieściła się w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej 5; redaktorem i wydawcą był Stefan Kinowski. Pierwszy numer wyszedł w nakładzie 5000 egz., od trzeciego numeru zmniejszono go do 2000 egz.

<sup>28</sup> *Na drodze do zwycięstwa faszyzmu w Polsce*, „Faszysta Wielkopolski” 1926, nr 3, s. 1.

dokładniej o partii, którą zaczął reprezentować „Faszysta Wielkopolski”. „Związek Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu został założony 15 V 1926 r. przez [jak sami siebie określali – przyp. O.G.] grono Polaków, którzy widzą jedyny ratunek dla Polski w przejściu się całego narodu ideologią faszystowską”<sup>29</sup>.

Jako program miały obowiązywać: *Manifest Faszystów*<sup>30</sup> – przedruk z „Faszysty Polskiego” – oraz, w ramach unifikacji organizacyjnej, *Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*<sup>31</sup>.

Pod datą 1 sierpnia 1926 r. ukazało się w stolicy Wielkopolski pismo o wymownym tytule „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”<sup>32</sup>. Był to miesięcznik od początku przyznający się do związków z grupą polityczną o nazwie Związek Faszystów Polskich. Według komendanta ZFP, S. Rybki-Myriusa, nazwa ta nie była adekwatna do realiów życia politycznego w Polsce. Uważał on, iż należy „zdobyć się na coś więcej niż na faszyzm włoski, [...] [konieczne jest – przyp. O.G.] zastosować program pracy odrodzenia do indywidualności, do kultury i do stanu gospodarczego w Polsce! Dlatego też nazwa faszyzm nie jest dla nas Polaków właściwa, mamy ją tymczasowo, aby oświadczyć, że pragniemy iść po tej linii”<sup>33</sup>. W związku z tym apelem nazwę zmieniono na Związek Lechitów-Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej, by w rok później powrócić do pierwotnej nazwy – Związek Faszystów Polskich.

We wstępnym artykule „Płomieni Odrodzenia” wydarzenia majowe z 1926 r., które wstrząsnęły całym państwem, zostały ukazane przez polskofaszystowski pryzmat. Zabieg ten ułatwił wyjaśnienie wypadków toczących się na scenie politycznej. Liczono na szerokie poparcie społeczne dla akcji organizacyjnej ZFP w Poznaniu, gdyż właśnie tu zamach majowy był szczególnie niepopularny. Relacjonowano: „Wypadki dni ostatnich wstrząsnęły duszą i organizmem całego społeczeństwa, musiały wywołać zupełnie zrozumiałą reakcję uczuć w praworządnie myślącym społeczeństwie. [...] Krwawy bratobójczy zamach w Polsce spotęgował z oburzeniem uczucia praworządnie myślących obywateli i potworzyły się luźnie rozrzucone grupy faszystów, jednakże bez fundamentu organizacyjnego, przez co nie mogą stworzyć zwartej siły masowej. [...] Wyciągając naukę z doświadczeń przeszłości, musimy wszystkie te luzem chodzące grupki i grupy faszystów polskich skonsolidować w jeden związek. [...] Biorąc rozstrzelenie sił faszystowskich pod uwagę, ukonstytuował się Zarząd Związku Lechitów (Faszystów), aby móc w ten sposób dać jednolitą dyrektywę naszej pracy. [...] Placówki [ZFP – przyp. O.G.] muszą powstać w każdej miejscowości, [...] będą miały Zarządy Okręgowe, zaś te podlegać będą wprost Zarządowi Generalnemu, obejmującemu ziemie zachodnie RP, łącznie z woj. łódzkim. [...] Praca nasza będzie jawna, legalna i apolityczna. Wszystkie władze będą poinformowane o programie naszej pracy i o naszych dążeniach”<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>30</sup> *Manifest Faszystów...*

<sup>31</sup> *Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*, „Faszysta Wielkopolski” 1926, nr 3, s. 4.

<sup>32</sup> „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, numer 1 miesięcznika ukazał się 1 VIII 1926 r.; redakcja i administracja pisma mieściła się w Poznaniu przy placu Nowomiejskim 5a.

<sup>33</sup> *Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej!*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich” 1926, nr 1, s. 1.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

Dnia 18 maja 1926 r. ZFP został zarejestrowany w starostwie grodzkim. Uchwalono tymczasowy statut związku oraz wybrano skład członków Rady Głównej i Generalnego Zarządu Związku Lechitów-Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu w składzie: Józef Załachowski (prezes), Stanisław Rybka-Myrius (komendant), Kazimierz Dudek (sekretarz), Stanisław Jaruszewski (skarbnik)<sup>35</sup>.

Największy rozkwit organizacyjny osiągnięto w ciągu roku 1927. W samym Poznaniu funkcjonowało w tym czasie sześć oddziałów partii. Raporty Policji Państwowej oraz doniesienia prasy partyjnej odnotowały istnienie także poza Poznaniem: oddziału lokalnego wildeckiego<sup>36</sup>, a także oddziałów w Sęszniewie<sup>37</sup>, Urbanowie<sup>38</sup>, Wrześni<sup>39</sup>, Czempiniu<sup>40</sup> i Mosinie<sup>41</sup>. Po roku 1927 ZFP powoli zaczął wycofywać się z zajmowanych pozycji. Zdając sobie już w tym czasie sprawę ze słabości swej organizacji, postanowiono jeszcze mocniej zacieśnić stosunki z endekami, z którymi dotychczas momentami współdziałano<sup>42</sup>. Do zbliżeń z nimi dochodziło już kilkakrotnie na płaszczyźnie niechęci do panującej władzy<sup>43</sup> i wspólnego profilu ideologicznego<sup>44</sup>, co owocowało czasami wspólnym działaniem organizacyjnym<sup>45</sup>. Na początku 1929 r. zwrócono się do OWP o fundusze na działalność polityczną, co oznaczało tym samym zgodę faszystów na całkowitą zależność od narodowców. Ostatnia zachowana wzmianka w tygodniowych sprawozdaniach sytuacyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wspominająca o ZFP jest opatrzona datą 22-28 lutego 1929 r.<sup>46</sup>

„*Płomienie Odrodzenia*” pod datą 1 września 1926 r. opublikowały *Statut (tymczasowy) Związku Lechitów-Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu*<sup>47</sup> uchwalony na zebraniu Rady Głównej i Zarządu Generalnego 9 lipca 1926 r. W dokumencie tym przedstawiono cele związku oraz metody, którymi chciało je osiągnąć.

<sup>35</sup> *Dział urzędowy*, „*Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich*” 1926, nr 2, s. 1.

<sup>36</sup> APP, UWPOzn, sygn. 5589, ss. za 15-21 VII 1927.

<sup>37</sup> *Ibidem*, sygn. 5589, ss. za 22-28 VII 1927.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 5589, ss. za 5-11 VIII 1927.

<sup>39</sup> *Ibidem*, sygn. 5589, ss. za 5-11 VIII 1927.

<sup>40</sup> *Ibidem*, sygn. 50873, ss. za 12-18 VIII 1927.

<sup>41</sup> *Sprawozdanie z działalności Związku Faszystów Polskich Oddziału Mosina*, „*Głos Faszystów*” 1929, nr 1, s. 2.

<sup>42</sup> „Organizacja jest pod wpływem OWP, która oddelegowuje swych prelegentów z Wydziału Młodych z referatami na zebrania organizowane przez ZFP”, cyt. za: APP, UWPOzn, sygn. 5592, ss. za 9-15 XII 1927 r.; zebrania ZFP odbywały się w lokalach ZLN, APP, UWPOzn, sygn. 5595, ss. za 1-7 VI 1928.

<sup>43</sup> Przykładowo: 11 VII 1928 r. na zebraniu oddziału łazarskiego uchwalono, że nie weźmie on udziału w uroczystym powitaniu prezydenta przybywającego do Poznania w tym czasie, APP, UWPOzn, sygn. 5596, ss. za 13-19 VII 1928.

<sup>44</sup> Przykładowo: Krzyżanowska z Narodowej Organizacji Kobiet na zebraniu oddziału „*Łazarz*” w dniu 21 III 1928 r. deklarowała tożsamość celów i dążeń organizacji endeckich z faszystami, APP, UWPOzn, sygn. 5593, ss. za 23-29 III 1928.

<sup>45</sup> Przykładowo: Niedziela na zebraniu oddziału „*Sródmieście*” w dniu 13 III 1928 r. namawiał członków do oddawania swych głosów podczas wyborów na narodową listę nr 24, APP, UWPOzn, sygn. 5593, ss. za 9-15 III 1928.

<sup>46</sup> *Ibidem*, sygn. 5603, ss. za 22-28 II 1929.

<sup>47</sup> *Statut (tymczasowy) Związku Lechitów-Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej*, „*Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich*” 1926, nr 2, s. 2.

Komendant ZL-FRP, S. Rybka-Myrius, ułożył słowa *Marszu Reprezentacyjnego Lechitów-Faszystów*<sup>48</sup> oraz *Pieśni odrodzenia. Marsz Lechitów*<sup>49</sup>, do których muzykę skomponowała M. Paruszewska.

Od 1927 r. w Poznaniu ukazywał się sygnowany przez ZFP „Głos Faszystów”<sup>50</sup>. 10 września 1927 r. do rejestru spółdzielni wpisana została „Potęga” – Spółdzielnia Wydawnicza. Przedsiębiorstwo zajmowało się wydawaniem czasopism i dzieł narodowo-gospodarczych, między innymi drukowało „Głos Faszystów”<sup>51</sup>.

ZFP usiłowało propagować idee faszystowskie, prowadząc swoją działalność także wśród młodzieży. W tym celu utworzono Koło Młodych Związku Faszystów Polskich<sup>52</sup>.

Znak Związku Faszystów Polskich miał w założeniu symbolizować fundamenty ideowe ugrupowania, tj. połączenie idei Mussoliniego z elementami rodzimymi, gdyż jak twierdzono: „tylko program faszystowski wzorowany na włoskim, przystosowany do charakteru narodu polskiego, może zapewnić świetlaną przyszłość!”<sup>53</sup>. Na godło związku wybrano tarczę herbową ukośnie przedzieloną na dwie części będące odzwierciedleniem polskich barw narodowych. Na białym polu umieszczono różgi liktorskie z toporem, na części czerwonej widniała sylwetka orła białego, symbolu narodowego Polski.

W pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. na terenie II Rzeczypospolitej pojawiło się wiele organizacji półjawnych, plasujących się na styku ugrupowań endeckich i monarchistycznych. Fascynowały je idee, które, jak sądzono, były właściwe faszyzmowi włoskiemu.

20 lutego 1926 r. powstało – z połączenia Organizacji Monarchistycznej z Obozem Monarchistów Polskich – Zjednoczenie Monarchistów Polskich. OMP była organizacją skupiającą się wokół tygodnika „Pro Patria”, noszącego w pewnym okresie swojej działalności podtytuł „Organ inteligencji monarchistycznej i faszystowskiej”. W tym czasie na łamach gazety pisano z podziwem o Mussolinim i jego rządach przynoszących, jak twierdzono, nie tylko „uporządkowanie polityczne, ekonomiczne i moralne”, lecz także umocnienie włoskiej monarchii. Podobne stosunki chciano wprowadzić również w Polsce. Wierząc, że są one możliwe do osiągnięcia, pisano: „Mussolini do Polski nie przyjdzie, [...] nie przyjdą i faszyci z pękiem różg liktorskich. [...] Polska dla oczyszczenia się musi wydać własnych liktorów [...] wiernych Suwerenowi otoczonemu glorią czystej władzy narodowej. Liktorów osoby będącej ponad partiami [...] i będącej zarazem najodpowiedniejszym sługą narodu, to jest – króla. Liktorów będących wyrazem karności i prawa, to jest porządku”<sup>54</sup>.

<sup>48</sup> *Marsz Reprezentacyjny Lechitów-Faszystów*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich” 1926, nr 2, s. 7.

<sup>49</sup> *Pieśń odrodzenia. Marsz Lechitów*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich” 1926, nr 1, str. 2.

<sup>50</sup> „Głos Faszystów” zaczął ukazywać się w 1927 r. w nakładzie 2000 egz., redakcja i administracja mieściła się w lokalu „Potęgi” w Poznaniu przy ul. Rzeczypospolitej 4, redaktorem był Józef Załachowski.

<sup>51</sup> *Obwieszczenie*, „Głos Faszystów” 1928, nr 1, s. 8.

<sup>52</sup> *Popierajcie nasze cele*, „Głos Faszystów” 1928, nr 1, s. 2.

<sup>53</sup> *Faszyci całej Polski łączcie się!*, „Głos Faszystów” 1928, nr 1, s. 8.

<sup>54</sup> *Liktorzy*, „Pro Patria” 1926, nr 79, s. 1.

Jak donosił 22 maja 1926 r. wspierający rządy pomajowe „Przegląd Wieczorny”, rzeczywistą władzę w Zjednoczeniu Monarchistów Polskich miała sprawować Komenda Główna. Kierowała ona równocześnie działalnością Wojskowej Organizacji Faszystowskiej, łączącej w sobie liczne tajne związki, między innymi Zakon Rycerzy Prawa i Zakon Faszystów. Według tego pisma, 23 kwietnia 1926 r. doszło do porozumienia pomiędzy WOF a dowborczykami i halerczykami w celu przejęcia władzy w państwie w sprzyjających warunkach<sup>55</sup>. Artykuł, o którym mowa, pojawił się zaraz po przewrocie majowym, a jego celem była dyskredytacja szeroko pojętych sił prawicowych, które wtedy jeszcze dalekie były od akceptacji zaistniałych właśnie realiów politycznych. Cały tekst opierał się na mglistych informacjach o istnieniu tajnych lub półtajnych faszystowskich związków. Nazwy organizacji i zawierane sojusze opisane na łamach „Przeglądu Wieczornego” były w większej części oparte na domysłach i pogłoskach. Można tak twierdzić, gdyż dopiero na początku 1927 r. Urząd Wojewódzki m.st. Warszawy zakończył śledztwo dotyczące zakonspirowanych organizacji faszystowskich działających w stolicy<sup>56</sup>. Poufny komunikat informacyjny nr 14 z 8 marca 1927 r. donosił o rewizjach i aresztowaniach przeprowadzonych wśród działaczy Polskiej Organizacji Faszystowskiej<sup>57</sup>. W czasie działań operacyjnych policja znalazła regulaminy, raporty, rotę przysięgi, spis osób uznanych za wroga polskiemu faszyzmowi, deklaracje ideowe POF i rozkazy organizacyjne. Na podstawie zeznań zatrzymanych działaczy POF, których część była również członkami Zakonu Rycerzy Prawa, policji udało się odtworzyć działalność i strukturę Polskiej Organizacji Faszystowskiej na terenie Warszawy.

Po zlikwidowaniu przez władze państwowe Pogotowia Patriotów Polskich w 1923 r. jego działacze zaczęli skupiać się w licznych drobnych grupach, nad którymi patronat przejął założony w konspiracji w 1921 r. Zakon Rycerzy Prawa<sup>58</sup>. Z jego inspiracji w 1924 r. powołano do życia ugrupowanie o nazwie Wojskowa Organizacja Faszystów Polskich, a następnie w kwietniu 1925 r. przemianowano je na Polską Organizację Faszystów, licząc na możliwość zalegalizowania POF jako partii politycznej. Wysiłki te jednak nie przyniosły efektów.

Struktura organizacyjna WOFP wzorowana była na armii. Na jej czele stał Naczelnny Wódz wspierany przez Radę Przyboczną i Sztab Generalny będące organami doradczymi. W momencie zmiany nazwy (w 1925 r.) dokonano również zmian w strukturze organizacyjnej. Na czele POF stanęły: Rada Główna, Sąd Doraźny i Honorowy oraz Komisja Rewizyjna.

W ramach POF na terenie Warszawy najaktywniej działali: Jerzy Kreczyński, pseudonim „Tarika”; Jan Pietrzykowski, pseudonim „Alba”; Jerzy Giedroyc; Roman Kowalski; Edmund Wielochowski; Edward Kowalski; Stanisław Rachmiński; Bolesław Kotowski<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> *Spiskowcy faszystowscy jako „obroncy praworządności”*, „Kurier Wieczorny” 1926, nr 116, s. 2.

<sup>56</sup> *Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę. Źródła do historii Polski ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Warszawa 1991, t. 1, z. 1, s. 6.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 97.



Wypadki z maja 1926 r. całkowicie zaskoczyły Zakon Rycerzy Prawa, który 14 maja 1926 r. usiłował zmobilizować swych zwolenników do walk po stronie wojsk rządowych.

Po wydarzeniach majowych POF zaczęła szukać porozumienia z pravicowymi organizacjami niechętnymi sanacji, m.in. z dowborczykami, halerczykami, ZLN, OWP. Pomiędzy POF a ChD doszło do porozumienia, na mocy którego faszyci otrzymali lokale mające im służyć do celów organizacyjnych.

21 lutego 1927 r. przeprowadzono rewizje w warszawskich mieszkaniach osób podejrzanych o działalność w Polskiej Organizacji Faszystów<sup>60</sup>. W celu wyjaśnienia wpadki ZRP powierzyła przeprowadzenie wewnętrznego śledztwa, w którego trakcie ustalono, że informacje o POF policja uzyskała przez „wspęgę” lub nieostrożną działalność senatora Kiniorskiego, który jako przedstawiciel ZRP prowadził w Paryżu rozmowy z przedstawicielami „Action Française”<sup>61</sup>. Na skutek tych wydarzeń POF w marcu 1927 r. właściwie przestała wykazywać zauważalną aktywność<sup>62</sup>. W wyniku rewizji i aresztowań wielu członków POF zerwało łączność z organizacją<sup>63</sup>.

Podobnie potoczyły się losy Zakonu Rycerzy Prawa, który po maju 1926 r., podobnie jak POF, zaczął wegetować, by następnie zawiesić działalność. Wielu z członków tej organizacji przeszło do OWP. Jeszcze raz w roku 1929 liderzy ZRP podjęli próbę odbudowy struktur ugrupowania. Starania te nie doprowadziły jednak do reaktywacji ugrupowania<sup>64</sup>.

Wszystkie opisane wyżej organizacje faszystowskie miały taki sam pogląd na polską rzeczywistość polityczną tamtych czasów. Pisma tej grupy nawzajem przedrukowywały materiały od siebie. Przykładowo, uznane za programowe artykuły pt.: *Manifest Faszystów* i *Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego* możemy przeczytać zarówno w „Faszyście Polskim”, jak i w „Faszyście Wielkopolskim” oraz w „Hejnale Faszystów”. Jedynie *Program ZFP...* i *Zasady Faszysty* były tekstami oryginalnymi. Publikowano też nagminnie tłumaczone na polski artykuły z włoskich czasopism. Wszyscy widzieli konieczność zjednoczenia w ramach jednej organizacji. Idea ta jednak pozostawała tylko w sferze postulatów.

Zaprezentowane środowiska faszystowskie minimalnie różniły się w ujmowaniu wizji przyszłego społeczeństwa polskiego i grup, na których chciałyby oprzeć nowy ustrój państwa. Faszyzm polski nie przewidywał w swoich założeniach reprezentowania jednej tylko warstwy czy klasy<sup>65</sup>.

Faszyzm polski był ruchem skupiającym w swych szeregach głównie inteligencję<sup>66</sup>. W związku z tym, pomimo propagowania idealnego dla wszystkich grup i warstw ustroju opartego na zasadach syndykalizmu faszystowskiego, najważniejsze miejsce w systemie faszyci chcieli zarezerwować dla warstwy wykształconej. Wśród masy tekstów głoszących wspólną, równą i wyczerpującą pracę dla odbudowy

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 95.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>64</sup> *Komunikaty Informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawie. Źródła do historii Polski ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, Warszawa 1993, t. 3, z. 1, s. 96.

<sup>65</sup> *Na szaniec ojczyzny*, „Faszysta Polski” 1926, nr 4, s. 1.

<sup>66</sup> *Do redakcji. Z Trzemeszna...*

państwa spotyka się i takie, które wskazują na rzeczywistą elitę. „Głowa ma rozkazywać, ręce słuchać. [...] Praca rąk jest cenna i szanowana być musi, ale można w znacznej mierze zastąpić ją przez maszyny. [...] Nie każdy może poprowadzić wielkie przedsięwzięcie. Nie każdy lotnym słowem porwać może słuchaczy”<sup>67</sup>. Pomimo przewidywanego dla inteligencji miejsca w społeczeństwie faszystów oburzała jej obojętność i bierność, co komentowali słowami nagany: „Ten element, który winien przodować w pracy państwowotwórczej, [...] który ma najwięcej do złożenia na ołtarzu Ojczyzny, bo wartości duchowe, których nie zastąpi żadna inna liczba ani siła fizyczna, ani pieniąż – ten element od początku do końca usuwa się w cień abnegacji. [...] Nie wystarczy najlepiej obmyślony program, [...] jeżeli cały naród [...] przy wybitnym udziale inteligencji nie stanie do dzieła realizacji”<sup>68</sup>. Mimo nierównego rozkładania akcentów wierzono, że platformą, na której „stanie się pojednanie [...] interesów wszystkich bez wyjątku obywateli”<sup>69</sup>, będzie właśnie faszyzm.

Podsumowując, należy jeszcze raz zaznaczyć, że polskie grupy określające się jako faszystowskie były tworamami tak słabymi, iż nie mogły w ogóle zaistnieć na scenie politycznej kraju. Powstawały one w sposób spontaniczny. Najczęściej w ośrodkach miejskich zbierała się kilkuosobowa grupa ludzi zafascynowanych siłą i osiągnięciami Mussoliniego, niemających żadnych możliwości dotarcia ze swą ideologią do ogółu. Jedyne, na co mogło się zdobyć tak powstałe koło zwolenników idei faszystowskiej, to wydanie niskonakładowej broszury o mętnej treści nawołującej do tworzenia masowego ruchu. Znamienny jest przykład Włocławka, gdzie ukazały się w niewielkim nakładzie anonimowe odezwy faszystowskie<sup>70</sup>. Nie podawały żadnych konkretnych informacji o ich autorach: kim są, jakie ugrupowanie polityczne reprezentują, gdzie mieści się ich siedziba. Zastosowana tam forma i frazeologia były charakterystyczne dla wszystkich polskich faszystów.

Na prowincji agitacja faszystowska nie przyniosła w zasadzie wymiernych rezultatów. Poważniej rozwinęła się w stolicy. Nie wytrzymała jednak próby siły i czasu. Po paru miesiącach istnienia gazety o profilu faszystowskim zawieszały swoją działalność. Dłużej, bo na prawie cztery lata, zaistnieli faszyci w Wielkopolsce. Jednak i tu, z powodu swej słabości, sprzymierzili się z endecją, by pod koniec lat dwudziestych rozmyć się w jej szeregach.

<sup>67</sup> *Dwie drogi*, „Faszysta Polski” 1926.

<sup>68</sup> *O inteligencji*, „Hejnał Faszystów” 1926, nr 5, s. 5.

<sup>69</sup> *Jeszcze kilka słów o faszyzmie*, „Faszysta Wielkopolski” 1926, nr 2, s. 5.

<sup>70</sup> AP m.st. Warszawy, KPP m. st. Warszawy, sygn. 381, sprawozdanie miesięczne, 8 IV 1926.